

przeгляд

uniwersytecki

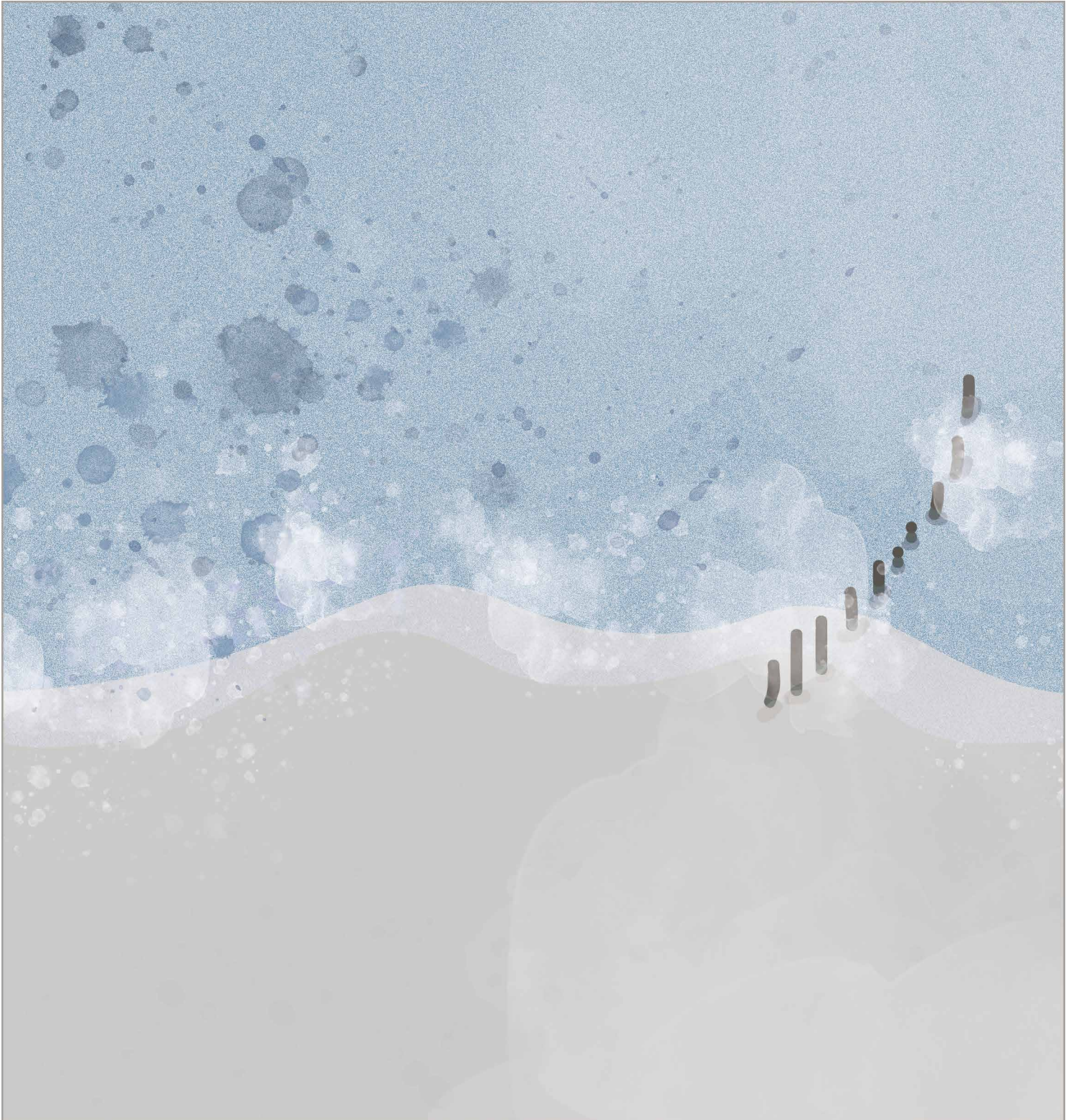
Pismo
Uniwersytetu
Szczecińskiego
ISSN 1427-4736



4-6

(329-331) 2020

kwiecień • maj • czerwiec



Piszemy encyklopedię szczecińskiej prasy

Nawet rodowici szczecinianie, czytający na co dzień gazety, nie kryją zdziwienia, kiedy słyszą, że w ich mieście po 1989 roku ukazywało się aż 300 dzienników, tygodników i miesięczników.



dr Krzysztof Flasiński

Instytut Literatury
i Nowych Mediów US

Badania nad prasą ukazującą się w Szczecinie rozpoczął w ujęciu historycznym wybitny znawca Pomorza prof. Tadeusz Białecki¹. Ten sam autor wrócił do tematyki mediów w *Encyklopedii Szczecina*², w której znajdują się m.in. hasła dotyczące znacznej liczby lokalnych tytułów prasowych. Brakowało jednak wydawnictwa encyklopedycznego poświęconego wyłącznie mediom. Taki pomysł przyświecał autorom publikacji *Czasopisma w Szczecinie od 1989 r. Leksykon*³, która ukazała się w 2017 roku.

Obecnie trwają prace nad uzupełnieniem leksykonu o nowe hasła. Nawiązaliśmy w tym celu współpracę ze szczecińskim oddziałem Stowarzyszenia Dziennikarzy RP i dziennikarzami pracującymi w lokalnych redakcjach, np. z Jarosławem Jazem z tygodnika „Nasze Miasto” i z Tomaszem Kuczyńskim z „Głosu Szczecińskiego”. Chcemy, aby nowy leksykon

był jak najbardziej kompletny. A, jak się okazało, materiał badawczy jest zaskakująco obszerny.

Już teraz ustaliliśmy, że w Szczecinie wydawanych było od roku 1990 niespełna 300 tytułów prasowych, a liczba ta wciąż rośnie. Są wśród nich chałupniczo przygotowywane, zapomniane i porzucone przez wydawców efemerydy, które nie wytrzymały rynkowej konkurencji (np. „Zobacz.szczecin.pl” czy niektóre pisma prowadzone przez kibiców klubu Pogon Szczecin) oraz przyciągające uwagę atrakcyjną szatą graficzną miesięczniki (np. „Prestiż” czy „MM Trendy”), które każdy z nas może znaleźć w kawiarniach i restauracjach. Najciekawszymi z nich – i jednocześnie najskromniej opisanymi pod kątem naukowym – są redagowane przez pasjonatów z podziwu godnym zapałem, niesamowite pisma specjalistyczne i hobbystyczne, które zyskały uznanie wśród fa-

chowców i fanów w całym kraju, ale również za granicą.

Aby przybliżyć czytelnikowi problematykę i zachęcić do lektury *Leksykonu*, przedstawimy pięć tytułów. Za każdym z nich kryje się ciekawa historia.

„MORZE I ZIEMIA”

Tygodnik powstał w nawiązaniu do pisma „Ziemia i Morze”, które otwarto w Szczecinie na fali odwilży w 1956 roku⁴ i zamknięto – jako pierwsze pismo niepartyjne, które przestało się ukazywać w ramach odchodzenia od reform – rok później. Ostatni numer ukazał się 13 lipca 1957 roku⁵.

„Morze i Ziemia” ukazywało się od przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, regularnie od sierpnia 1982 roku. W pierwszym okresie istnienia tytuł wydawano co miesiąc, od 1983 roku pismo było tygodnikiem. W 1989 roku nakład wynosił 75 tys. egzemplarzy. Redaktorem naczelnym został Ryszard Liskowacki. W latach osiemdziesiątych w zespole byli m.in.: Artur Daniel Liskowacki, Krystyna Pohl, Marek Rudnicki, Jerzy Sawka, Bogdan Twardochleb, którzy później pracowali w „Kurierze Szczecińskim”, „Głosie Szczecińskim” lub szczecińskim oddziale „Gazety Wyborczej”.

Redakcja miała również oddział w Gdańsku, ponieważ zakładano, że tytuł będzie poświęcony głównie sprawom morskim i problemom Wybrzeża. Warto podkreślić, że jeszcze przed przemianami ustrojowymi na łamach „Morza i Ziemi” publikowano reportaże na temat działalności NKWD oraz teksty dotyczące białych plam w historii Polski, ze szczególnym naciskiem na stosunki polsko-radzieckie. W numerze z 18–24 stycznia 1989 roku można było przeczytać artykuł *Album polski*, którego nadtytuł brzmiał: „Gdy kiedyś, w NKWD zdarzyło się zapytać o losy męża, na korytarz wyszedł za mną stary siwy mężczyzna i szepnął: Dziecko,

ty o nim na zawsze zapomnij”. Autorzy poruszyli również tematy aktualne. W numerze z 7–13 czerwca 1989 roku ukazał się artykuł *Hałda, czyli bomba z opóźnionym zapłonem*, poruszający problem składowania odpadów przy podszczecińskich Zakładach Chemicznych Police, związany z wypadkiem, do którego doszło tam 29 kwietnia tegoż roku.

Uwagę zwracał oryginalny jak na prasę PRL-u, choć czarno-biały, layout tygodnika, który można odnieść do dzisiejszych magazynów z segmentu *lifestyle*. Redakcja konsekwentnie na pierwszej stronie publikowała znacznych rozmiarów, lecz niezwiązaną z jakimkolwiek artykułem wewnątrz numeru, fotografię modelki. W górnej części kolumny makietowano zapowiedzi artykułów, czołówka często składała się tylko z tytułu i leadu oraz odesłania do właściwego tekstu.

Redakcja pozostała w kręgu publicystyki społecznej. W numerze z 14–20 czerwca 1989 roku czołówką tygodnika był tekst Artura D. Liskowackiego na temat kulturalnej kondycji Polaków pod tytułem *Co się stało?*, rozpoczynający się od kategorycznych stwierdzeń autora: „Powiedzmy sobie szczerze: tzw. przeciętny Polak nie chodzi do teatru, nie odwiedza filharmonii, w kinie bywa od święta, nie ma pojęcia, co to są wystawy plastyczne i salony sztuki, z książek kupuje najchętniej poradniki kulinarne i encyklopedie. Skąd u nas na przykład taki pociąg do brazylijskich seriali emitowanych w telewizji?”.

Od 1992 roku, kiedy reaktorem naczelnym został Bernard Kozłowski, a jego zastępczynią – Krystyna Pohl, widoczne stały się próby konkurowania „Morza i Ziemi” z nowoczesnymi tzw. pismami kolorowymi. Od wydania z 1 kwietnia 1992 roku tygodnik zmienił szatę graficzną. W piśmie, które miało teraz 24 strony, zaczęto stosować druk w technologii *full color*. Zwiększył się

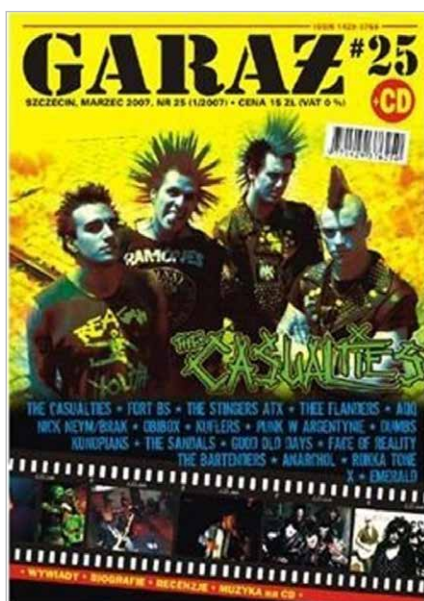
zakres tematyczny. W tym czasie teksty publicystyczne o tematyce gospodarczej i politycznej zaczęły przeważać nad reportażami. Więcej było również materiałów agencyjnych: informacji dotyczących gwiazd światowego kina, tekstów poradniczych i rozrywkowych. Zamieszczano wywiady z politykami i artykuły dotyczące gospodarki regionalnej. Środkowe kolumny zajmowała stała rubryka „Świat kobiet” z tekstami o modzie, o prywatnych problemach aktorek znanych z seriali telewizyjnych, porady konsumenckie (np. jak polubić zakupy), horoskop, przepisy kulinarne. Na kolejnych stronach umieszczano materiały o tematyce parapsychologicznej, sensacyjnej, społecznej oraz felietony.

Pod koniec 1992 roku liczba stron w „Morzu i Ziemi” zmniejszyła się do 16. Środkowe kolumny zachowały rozrywkowy charakter. Na stronie ósmej pozostała uboższa w treści rubryka „Świat kobiet” (horoskop, rubryka kulinarna, porady medyczne), na dziewiątej umieszczano cykliczną rubrykę „Sałata ze świata” (fotografie modelek i modeli, plotki dotyczące znanych aktorów).

Ostatni, 630. numer tygodnika ukazał się 4 stycznia 1995 roku. Opublikowano w nim niepodpisany artykuł pożegnalny, w którym jako powody zamknięcia tytułu wskazano trudności finansowe. Miesięcznik „Morze i Ziemia” nie został wznowiony, mimo że szczecińscy wydawcy nieoficjalnie zapowiadali chęć jego reaktywacji jako poważnego pisma opiniotwórczego, które miałyby szansę powodzenia na lokalnym rynku prasowym zdominowanym przez tytuły, których podstawową funkcją jest dostarczanie rozrywki.

FANI PUNK ROCKA I KOMIKSÓW

Tytuły specjalizujące się w konkretnych działach kultury popularnej można nazwać autorskimi lub wręcz hobbystycznymi. Mimo to udało im się zyskać sta-



łych czytelników również, a może przede wszystkim, poza Szczecinem.

W naszym mieście powstał miesięcznik poświęcony muzyce alternatywnej „Garaz”, jego redaktorem naczelnym był Zdzisław Jodko. Debiutancki numer ukazał się nakładem redaktora naczelnego⁶ w 1985 roku – poza cenzurą. Numer 7 był pierwszym po zarejestrowaniu tytułu 26 lipca 1990 roku w ówczesnym Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie. Od tamtej pory „Garaz” był wydawany, z przerwami, od dwóch do czterech razy w roku i kolportowany na terenie całego kraju. Nakład sięgał 4 tys. egz., cena w 2010 roku wynosiła 15 zł. Pismo stało się znanym w Polsce fanzinem.

Autorami tekstów byli, oprócz redaktora naczelnego, współpracownicy w Polsce i zagranicą. Do magazynu dodawano płyty CD z utworami zespołów muzycznych z kręgu punk rocka.

Redaktor naczelnny, przedstawiając genezę powstania czasopisma, mówił, że „Garaz” był fanzinem skupiającym się na muzyce i niezależnej literaturze. Do pisma dołączano specjalny dodatek pod redakcją Jodki, poświęcony poezji, zatytułowany „Skafander”.

Po 1989 roku w magazynie dominowały wywiady, biografie artystów, arty-

kuły na temat historii kultury niezależnej w różnych krajach świata (cykl „Punk rock egzotyczny”), recenzje płytowe (rubryka „Manipulator”). Publikowane były również materiały dziennikarskie o innych przejawach życia społecznego. Tekstami, które odbiły się najszerzym echem, były artykuły o młodych ludziach, którzy w PRL, chcąc uniknąć powołania do wojska, świadomie decydowali się – symulując chorobę – na pobyty w szpitalach psychiatrycznych i przyjmowanie leków psychotropowych. Ostatni, 30. numer „Garazu” ukazał się w kwietniu 2012 roku w nakładzie 3 tys. egz.

Wydawnictwo Jimmy Jazz Records wydawała również pismo poświęcone muzyce reggae „Reggaebeat”. Tytuł miał podobny charakter, jednak, jak nazwa czasopisma wskazuje, redakcja opisywała aktualności związane z innym niż punk gatunkiem muzyki. W latach 2006–2008 ukazały się cztery numery tego periodyku.

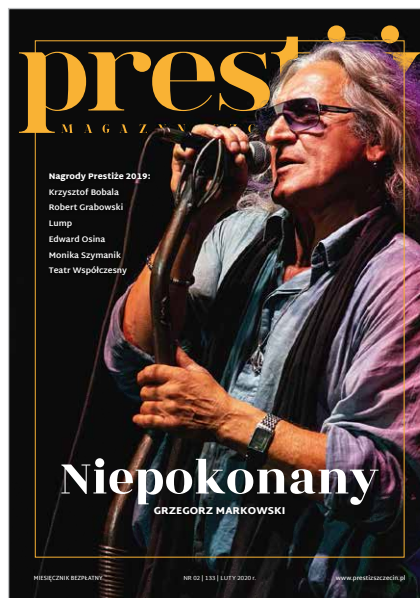
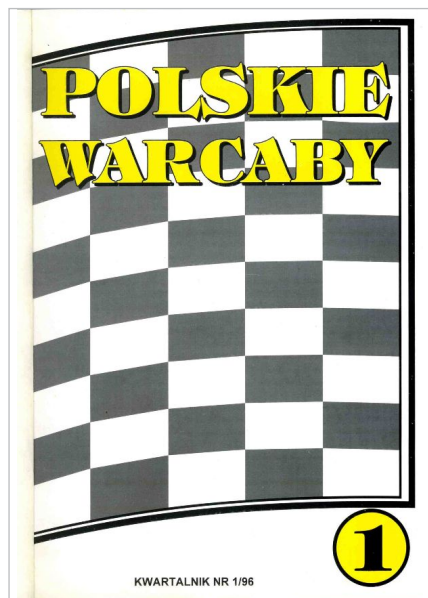
O opozycji do alternatywnej dystrybucji fanzinowej, na drugim biegunie, nazwijmy go umownie „empikowym”, można umiejscowić „Znakomiks”. Pismo, jak sama nazwa wskazuje, poświęcone było kulturze komiksów. Oprócz redaktora naczelnego Andrzeja Barona miało również redaktora

artystycznego, którym był Tomasz Biniek. Od 2000 do 2016 roku ukazało się 15 numerów, pierwszy w cenie 7,5 zł (54 strony), ostatni w 2016 roku kosztował 29,5 zł (68 stron). W technologii full color drukowano do 40 stron w każdym numerze.

Tytuł, jak na pismo poświęcone komiksowi przystało, miał charakter albumowy, przeważającą część zajmowała oryginalna twórczość autorów polskich i zagranicznych. Numery otwierały jednak publicystyczne teksty redaktora naczelnego, poświęcone tematyce pisma, np. *Kto czeka na komiks polskiej autorów?* (nr 9), *Muzyka i komiks* (nr 12), *Oblicza profesjonalizmu* (nr 13), *Rynek komiksowy. Rabaty – magia ułudy, albo masowe oczekiwania klienta niszowego* (nr 14).

SPECJALIŚCI OD PIWA I WARCABÓW

Pismo szczecińskie „Pivaria. Piwny Magazyn Kolekcjonerski” miało wielu czytelników zagranicą: w Czechach, Stanach Zjednoczonych i na Ukrainie. Kwartalnik został zarejestrowany w Sądzie Okręgowym 30 października 2001 roku, ukazywał się nieregularnie od 2000 do 2009 roku. „Pivaria” były kolportowane w cenie 5 zł, wyłącznie w prenumeracie wśród



hobbystów oraz, wyjątkowo, podczas targów biofilskich. Wydano 16 numerów. Redaktorem naczelnym i wydawcą był Krzysztof Żurawski, były dziennikarz „Kuriera Szczecińskiego”, późniejszy właściciel lokalu Pivaria na Pogodnie. Nakład wynosił tysiąc egzemplarzy.

Mimo że redakcja znajdowała się w Szczecinie, pismo poruszało tematykę dotyczącą gatunków piwa z obszaru całego kraju. Redaktor naczelny – w wywiadzie przeprowadzonym przez autora podczas zbierania materiału do *Leksykonu* – wspominał: „Byłem redaktorem, dziennikarzem, korektą i biurem ogłoszeń. Praca jednak przynosiła efekty. Otrzymywałem sygnały z całego świata, niektóre materiały wzbudzały ogromne emocje, a czytelnicy składali zamówienia na opracowanie konkretnych tematów”.

W latach 1996–2004 wydawano w Szczecinie i kolportowano w całej Polsce czasopismo „Polskie Warcaby”, którego redaktorem naczelnym był Jacek Pawlicki. Pierwszy wpis rejestrowy pochodzi z 16 października 1996 roku. Treść pisma została wyraźnie sprofilowana i wymagała od czytelnika fachowej wiedzy na temat tej dyscypliny. Przedstawiano analizy konkretnych partii i re-

gu gry. Publikowano listy rankingowe, sylwetki czołowych zawodników oraz materiały na temat historii warcabów. Istotną część zajmowały zapowiedzi i relacje z zawodów. W latach 1996–2004 ukazały się 44 wydania.

„Polskie Warcaby” były przykładem tytułu kierowanego w praktyce jedynie do konkretnej, jak się wydaje – dość wąskiej, grupy odbiorców. Dla czytelnika niezaznajomionego z tajnikami warcabowych rozgrywek (w tym dla autora niniejszego tekstu) lektura pisma może stanowić prawdziwe wyzwanie. Można się o tym samemu przekonać, ponieważ redaktor naczelny udostępnił archiwalne numery „Polskich Warcabów” pod adresem daminator.eu/publikacje-3.

BAZA TYTUŁÓW – WORK IN PROGRESS

Baza danych szczecińskich czasopism wciąż poszerza się o nowe tytuły. Na bieżąco uzupełniamy katalog o pisma, które pojawiają się w obiegu, oraz o takie, które zniknęły już z rynku, ale wcześniej nie odnaleźliśmy ich w katalogach, archiwach i prywatnych zbiorach. Poszerzyliśmy listę o dziesięć kolejnych magazynów. Mamy nadzieję na wypełnienie tych luk i uzu-

pełnienie braków. Z tego też powodu będziemy wdzięczni za informacje na temat czasopism, które tak bardzo chcielibyśmy ocalić od zapomnienia. Wszystkie są tego warte, ponieważ stanowią część naszego szczecińskiego dziedzictwa. ♦

Uwagi i propozycje można przysyłać na adres poczty elektronicznej: krzysztof.flasinski@usz.edu.pl.

¹ T. Białecki, *Prasa Pomorza Szczecińskiego w latach 1945–1975*, Szczecin 1978.

² *Encyklopedia Szczecina*, red. T. Białecki, Szczecin 1999.

³ K. Flasiński, *Czasopisma w Szczecinie od 1989 r. Leksykon*, Szczecin 2017.

⁴ Pierwszy numer „Ziemi i Morza” ukazał się 19 maja 1956 r. Redaktorem naczelnym została Maria Boniecka. Wydawcą była Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, która w 1973 r. weszła w skład koncernu RSW „Prasa – Książka – Ruch”.

⁵ R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce XX wieku*, Warszawa 2009, s. 237.

⁶ Od numeru 16 rolę tę przejęła firma Rock'n'roller, później: wytwórnia fonograficzna Jimmy Jazz Records, której właścicielem jest redaktor naczelny.